

Chcę mieć więcej szans

ROZMOWA z JANEM PAWŁOWSKIM, piłkarzem Termaliki Bruk-Betu Nieciecza

– W lecie trafił Pan z Jagiellonii Białostok do I-ligowego zespołu Termaliki Bruk-Betu Nieciecza. Jak ocenia Pan swoje występy w rundzie jesiennej?

– Przyznam się, że jestem umiarkowanie zadowolony ze swojej postawy w pierwszej części sezonu. Głównie dlatego, że grałem zbyt mało w stosunku do swoich oczekiwań. Trener robił częste rotacje na pozycjach napastników, dlatego nie grałem zbyt wiele. Strzeliłem wprawdzie dwie bramki, ale moje możliwości są znacznie większe. Każdy z zawodników ofensywnych w rundzie jesiennej otrzymał jednak swoją szansę.

– Zagrat Pan w 12 meczach ligowych i jednym o Puchar Polski. Miał Pan więc sporo okazji do zaprezentowania się na boisku.

– To prawda, ale spośród tych trzynastu jesiennych meczów tylko dwa rozegrałem w pełnym wymiarze czasowym. W kilku innych przebywałem natomiast na boisku tylko po kilka minut. Nie miałem więc zbyt wielu okazji, by zaprezentować pełnię swoich możliwości.

– Jak ocenia Pan pierwszą część sezonu w wykonaniu całego zespołu?

– Dla naszej drużyny była to naprawdę dobra runda i w tej chwili to jest najważniejsze. W grach zespołowych liczy się bowiem wynik całej drużyny. Drugie miejsce, jakie zajmujemy



Napastnik Termaliki Bruk-Betu Jan Pawłowski (przy piłce) liczy na częstsze występy na boisku

my na półmetku rozgrywek, jest bardzo dobrą pozycją wyjściową do podjęcia walki o awans do ekstraklasy. To nasz główny cel na drugą część sezonu. Rywalizacja na pewno nie będzie łatwa, wierzę jednak w siłę drużyny i jej spore możliwości.

– Czy oprócz awansu „Słoników” do ekstraklasy ma Pan jakieś specjalne życzenia na Nowy Rok?

– Przede wszystkim w rundzie wiosennej chciałbym spędzić na boisku zdecydowanie więcej minut niż było to jesie-

nią. Nie ukrywam, że marzy mi się także zdobycie większej ilości bramek. Wiem, że stać mnie na osiągnięcie tych celów i postaram się tego dokonać.

– Do zespołu dołączył ostatnio kolejny młody napastnik Jakub Wróbel. Rywalizacja o miejsce w składzie będzie więc jeszcze większa.

– Nie wiem, jak nasz nowy kolega wygląda, nie widziałem go jeszcze nigdy w akcji, nie mogę więc na jego temat nic powiedzieć. Rywalizacja o miejsce w składzie z pewnością będzie

większa, ale powinno to tylko korzystnie wpłynąć na poziom sportowy zespołu.

– Jest Pan już po urlopie?

– Tak. Po zakończeniu jesiennej części sezonu byłem wraz ze swoją dziewczyną na kilkudniowym wypadzie w Paryżu. Chcielibyśmy bowiem poznać to piękne miasto. Święta Bożego Narodzenia spędzę w gronie rodzinnym w okolicach Białegostoku. Natomiast Nowy Rok planuję przywitać wraz z najbliższymi przyjaciółmi na Mazurach.

Rozmawiał PIOTR PIETRAS